

Droga na
szczyt

1976

Pierwszą
poważną
rolę dostała
w filmie
„Człowiek
z marmuru”

1979

To początki kariery Jandy. W filmie Wajdy „Dyrygent” wystąpiła u boku ówczesnego męża Andrzeja Seweryna.

2009

Bawiła w „Rewersie” jako dominująca matka Sabiny (Agata Buzek, na zdjęciu z Anną Polony).

1990

Na 43. Festiwalu Filmowym w Cannes aktorka odebrała nagrodę za rolę w filmie „Przesłuchanie”. Na zdj. z Christopherem Walkenem.

2007

Janda gra
rocznie nawet
300 spektakli.
Zdjęcie ze
sztuki „Boska!”
w Teatrze
Polonia.

2009

Na planie filmu „Tatarak” z Andrzejem Wajdą, jej mistrzem i przyjacielem.



Krystyna Janda

Kobieta
ciagle
SHOW
extra
WALCZĄCA

Głośno mówi o ważnych sprawach polskich kobiet. Imponuje siłą i energią. Dla bliskich jest jednak przede wszystkim mamą i domową babcią.

Krystyna Janda (63) jest ostatnio na ustach większości Polaków. Wszystko za sprawą „Czarnego protestu”, którego – trochę przez przypadek – stała się twarzą. To ona na swoim profilu zasugerowała protest kobiet, podobny do tego, który miał miejsce 40 lat temu w Islandii. Okazało się, że jej wpis na Facebooku był sygnałem do działania dla tysięcy Polek. Aktorka nie ukrywa, że nie jest jej po drodze z obecną władzą. Powoduje to ciągłą walkę: o pieniądze na funkcjonowanie teatru, o swoje prawa. Wydaje się, że aktorka wciąż toczy z kimś albo czymś batalię. Przyznaje, że jest zmęczona, czasami wręcz zniechęcona. I otwarcie mówi, że jeśli chodzi o sprawy zawodowe, nie ma wielkiego wsparcia w rodzinie.

Wyszła na ulicę

I wraz z tysiącami kobiet protestowała przeciwko zaostreniu prawa aborcyjnego. Postanowiła też opowiedzieć o swoich doświadczeniach. „Dwa razy w życiu byłam w takiej sytuacji, że gdyby mi nie pomogli lekarze właśnie z ciążą, to bym nie żyła. Dzisiaj, gdyby mi się to zdarzyło, to by mnie już nie było od 80 roku na świecie. Lekarze uratowali mi życie”, wyznała aktorka w Radiu Zet. Potem na Facebooku szczegółowo wyjaśniła swoją historię. „Miałam dwie ciąży pozamaciczne i lekarze operowali mnie dosłownie w ostatniej chwili. Nie uratowali jednego jajowodu i jajnika. Mimo to starałam się dalej. Przez 15 lat po pierwszym dziecku walczyłam, w rezultacie urodziłam dwóch synów, przeżywając dwie bardzo trudne ciąży”, napisała Janda na swoim profilu. W „czarny poniedziałek” tak jak tysiące innych kobiet nie pracowała – odwołała spektakle w swoim teatrze. Głośno upomina się o prawa kobiet. Ale to nie jedyna batalia, którą Janda toczy na co dzień.

Walczy o pieniądze

Aktorka prowadzi fundację, w ramach której funkcjonują jej dwie sceny: Teatr Polonia i Och-Teatr. Dla niej każdy dzień to walka o widza, ale przede wszystkim o środki na działalność artystyczną. „Nie ma w moim teatrze związków zawodowych. Obie sceny prowadzi 20 etatowych pracowników, pasjonatów teatru, którzy godzą się pracować jak ja. Bo ja pracuję bez ograniczeń, od rana do wieczora, gram, reżyseruję, jestem szefem literackim, a jak jest brudno, to posprzątam”, mówiła w jednym z wywiadów. Co roku stara się o dofinansowanie z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Nie-

stety, i tu napotyka trudności. Na początku dostała odmowę, tłumaczoną brakami formalnymi. Złożyła odwołanie, w wyniku którego uzyskała 150 tysięcy złotych. To kropla w morzu potrzeb. Janda wielokrotnie tłumaczyła, jak trudny jest żywot prywatnych teatrów w Polsce. „Na razie jest tak, że Teatr Polonia ma rocznie 260 tysięcy widzów, a Dramatyczny 26 tysięcy. Oni dostają 10 milionów złotych dotacji, a ja ze wszystkim, co pozyskam od sponsorów – milion. Gdybym miała dodatkowy milion, to przestałabym bać się ryzyka artystycznego, nie musiałabym po każdej premierze bać się, że upadnę”, mówiła kilka lat temu. Co ciekawe, artystka walczy też o to, żeby jej dokonania docenili najbliżsi...

Bliscy nie wiedzą, kim jest

Aktorce ciężko jest czasem ukryć żal i rozgoryczenie. „Nigdy nie byłam »rozpieszczana« uznaniem przez rodzinę, zawsze w naszych rodzinnych stosunkach, żarów był tylko zawodem, moi bliscy nie bardzo chcieli mi towarzyszyć w moich emocjach związanych z profesją, i dobrze, uznawałam to za naturalne. Ani mój mąż, ani synowie, nawet rodzice nie ekscytowali się zbyt kolejnymi premierami, spektaklami, książkami, wywiadami, nagrodami

itd. Moi synowie nie znają »mojej twórczości«, do teatru zapraszam ich zawsze, ale nie zawsze z tego korzystają, moje wnuczki też się tym niezbyt interesują, nie czytali ani moich książek, ani wywiadów, dziennika, felietonów”, napisała ostatnio na swojej stronie internetowej. „Tak było też z moją córką, pamiętam że kiedyś zapłaciłam Jej za to, żeby poszła na film ze mną do kina, bo uważałam, że zrobiłam ten film, tę rolę dla niej, i zależało mi, żeby ją obejrzała. Tak więc byłam matką, żoną i babcją domową, i do dziś nie bardzo oni wiedzą, kim jestem, czy raczej jaka jestem poza domem”, do-dała. A poza domem jest przede wszystkim kobietą walczącą. Często, jak sama przyznaje, zmęczoną i rozgoryczoną. A jednak, podobnie jak wiele jej filmowych bohatererek (choćby Agnieszka z filmów Wajdy), nigdy się nie poddaje! „Sama energia nic nie znaczy. Mam w sobie optymizm, który mi cały czas szeptuje do ucha, nawet w beznadziejnych sytuacjach, że wszystko się uda. Gdybym się dziś dowiedziała, że mam raka, byłabym na 80 proc. pewna, że go pokonam. Jestem optymistką także przeciw zdrowemu rozsądkowi”, wyznała aktorka w jednym z wywiadów.

SHOW Magdalena Makuch

ŻYCIE
PRYWATNE



Bohaterka
książek

Daje się poznać od innej strony w książce „Pani zyskuje przy bliższym poznaniu”, czyli wywiadzie-rzecz z aktorką.

Czas
na relaks

Zawsze
znajdzie
czas na
wakacje.
W zeszłym
roku
pojechała
na Bali.

POLSKA

Wspiera
protestujących

W ostatnim czasie na ulicach Polski co chwilę widać demonstracje. Można na nich spotkać Jandę. Aktorka stała się m.in. twarzą „Czarnego protestu”.

Wierna
przyjaciółka

Niedawno pożegnała Andrzeja Wajdę. Na pogrzebie wygłosiła wzruszającą mowę.